

Jak drażyć polskie łupki

GAZ. Technologiczna rewolucja trwa – pojawiają się nowe metody wydobycia

W lutym, najpóźniej w marcu przyszłego roku będzie wiadomo, kto jako pierwszy skorzysta z dotacji na prowadzenie badań nad innowacyjnymi metodami wydobycia gazu łupkowego w Polsce. **Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR)** poinformowało, że w pierwszym etapie wnioski złożyły 22 podmioty. Jest o co walczyć, bowiem wspomniane NCBiR oraz Agencja Rozwoju Przemysłu zamierzają w sumie przekazać w najbliższych latach nawet 0,5 mld zł na dotowanie „łupkowych” prac badawczych w ramach programu Blue Gas. Równie znaczącą kwotę mają dołożyć największe przedsiębiorstwa przymierzające się do wydobycia gazu łupkowego.

Wartość wniosków o dotacje z pierwszego naboru sięgnęła prawie 165 mln zł. W przyszłym roku odbędzie się drugi nabór, a później najpewniej kolejne. Na razie liderem we wnioskowaniu o dotacje jest Polskie Górnictwo Naf-

towe i Gazownictwo (PGNiG). Jako lider konsorcjum „Polskie Technologie dla Gazu Łupkowego” spółka złożyła 12 wniosków. Połowę potrzebnej na badania kwoty będzie stanowić dotacja NCBiR, a drugą – wkład partnerów przemysłowych, wchodzących w skład konsorcjum. Warto wspomnieć, że do konsorcjum wchodzi również Akademia Górniczo-Hutnicza i krakowski Instytut Nafty i Gazu (także Lotos Petrobaltic, Politechnika Warszawska i Politechnika Gdańska).

– *Każdy wniosek przygotowywała grupa kilkunastu naukowców kierowanych przez wybitnych specjalistów ze swoich dziedzin, w ścisłym porozumieniu ze stroną przemysłową. W cały projekt naszego konsorcjum zaangażowana jest grupa ponad 100 naukowców, w przeważającej części z tytułami profesorskimi* – poinformowało biuro prasowe PGNiG wyjaśniając, że dla przygotowania wniosków po-

wołano 12 licznych zespołów merytorycznych.

Tymczasem technologiczna rewolucja związana z wydobyciem gazu łupkowego trwa w najlepsze. Właśnie ogłoszono, że Amerykanie (prekursorzy przemysłowego wydobycia gazu łupkowego) opracowali nową metodę tzw. szczelinowania, koniecznego do uwolnienia gazu z łupków.

– *Różnica polega na tym, że nie wprowadza się pod ziemię wody z chemikaliami, a żelowany gaz, najczęściej propan. Dopiero na głębokości 3-4 tys. metrów pod ziemią ten żelowany gaz przechodzi w formę gazową, wytwarzając wysokie ciśnienie. Dzięki temu dochodzi do skruszenia skał i gaz swobodnie wylatuje na zewnątrz* – tłumaczy w rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria Dariusz Janus, prezes LST Capital, funduszu inwestującego w innowacyjne projekty technologiczne, związane m.in. z wydobyciem gazu łupkowego. – *Włączany*

w formie żelu gaz jest odzyskiwany. On po prostu wypływa razem z gazem łupkowym – dodaje Dariusz Janus.

Przypomnijmy, że pod koniec listopada naukowcy Wojoskiej Akademii Technicznej poinformowali o zamiarze opatentowania metody szczelinowania przy użyciu dwutlenku węgla, który ma z powodzeniem zastąpić wodę z chemikaliami. – *W naszej metodzie nie wykorzystujemy wody: ciekły dwutlenek węgla, który stosujemy zamiast niej, wskutek temperatury panującej w złożu przechodzi poprzez stany pośrednie do stanu gazowego* – tłumaczył w listopadzie prof. Tadeusz Niezgodza z WAT-u. – *Ponieważ dwutlenek węgla jest gazem cięższym od metanu, wypiera go* – wyjaśnił. Niechciany dwutlenek węgla zostaje pod ziemią i jest magazynowany w łupkach skalnych, a metan wydostaje się na powierzchnię.

JACEK ŚWIDER

jacek.swider@dziennik.krakow.pl